

Polskie wiersze okolicznościowe okresu rokoshu Zebrzydowskiego — problemy genologiczne

Teresa Banaś

Teresa Banaś

Polskie wiersze okolicznościowe okresu rokoshu Zebrzydowskiego — problemy genologiczne

Wiersze zebrane przez Jana Czubka w pierwszym tomie *Pism politycznych z czasu rokoshu Zebrzydowskiego 1606–1608*¹ zostały nazwane przez swego wydawcę „poezją rokoshową”, przy czym przyporządkowanie kilkudziesięciu bardzo różnorodnym tekstom miana „poezji” uwarunkowane zostało wyłącznie ich rymowanym charakterem, nie zaś jakimś wyraźnym kryterium „poetyckości”. Omawiany tom zawiera sześćdziesiąt sześć² utworów o rozmaitej strukturze, długości i kompozycji, a ich poziom artystyczny oceniany jest przez badaczy słabo³. Na ogół określa się te wiersze mianem „politycznej poezji okolicznościowej”⁴. Zaledwie kilka tekstów jest łacińskich, reszta to utwory polskie, pisane bądź wierszem stychicznym (najczęściej trzynastozgłoskowcem o rymach przyległych 7+6 aabb oraz jedenastozgłoskowcem 5+6 aabb), bądź złożone strofami (przeważnie czterowersowymi) o różnorodnych formatach sylabicznych, wśród których nierzadko występuje strofa saficka. Mając

¹ *Pisma polityczne z czasów rokoshu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja rokoshowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 1–404.

² Sześćdziesiąt trzy utwory wymieniono w *Spisie treści*, trzy teksty wraz z nutami wcześniej drukowanej pieśni bojowej umieścił wydawca w *Uzupełnieniu* tomu — *ibidem*, s. 357–384.

³ Zob. S. Niecznanowski, *Poezja polityczna*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 651; *idem*, *Barokowa poezja polityczna. Propozycje badawcze*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, seria 3, red. J. Pełc, Wrocław 1978, s. 295–317. W artykule tym autor uważa za staropolską „poezję polityczną” utwory o dużych walorach estetycznych, które mają charakter uniwersalny i mogą poruszyć współczesnego odbiorcę. Takie wymogi spełniają dziś — według badacza — wyłącznie wybrane teksty Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego i Wespazjana Kochowskiego (op. cit., s. 297).

⁴ Termin „literatura okolicznościowa” rozpowszechnił w badaniach historycznoliterackich J. Nowak-Dłuzewski, zob. m.in. *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej XI T–XI III w.*, Warszawa 1964; *idem*: *Wstęp do: Poezja Związku Święconego i rokoshu Zebrzydowskiego*, Warszawa 1953; T. Michałowska, *Literatura okolicznościowa*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 420–424.

na uwadze staropolskie kryteria rodzajowości oparte na „sposobach naśladowania”⁵ (1. „naśladowanie” bezpośrednio przez poetę; 2. pośrednio — za pomocą postaci wprowadzonych przez autora; 3. sposób „mieszany”, gdzie wypowiadają się zarówno postaci literackie, jak i sam autor), można zauważyć, że w wielu rokokowych wierszach wszystkie te trzy rodzaje współlistniają ze sobą (często w obrębie jednego tekstu).

Celem moim nie jest dogłębna analiza genologiczna omawianych wierszy (bo tego niepodobna omówić w jednym referacie), ale ukazanie na wybranych przykładach rozległego wachlarza form tak poetyckich, jak i publicystycznych, współlistniających nierzadko w ramach jednego tekstu. Wydaje się, że teoria gatunków i odmian znana była autorom omawianych wierszy bardziej z lektury i immanentnej poetyki aniżeli z uczonych wywodów autorów podręczników poezji czy wymowy, a praktyka pisarska — jak zaświadczały zresztą badania genologiczne — znacznie nieraz odbiega od spisanych w kompendiach poetyki i retoryki reguł⁶.

Szczególnie „pojemne” i otwarte na połączenia z innymi gatunkami są rokokowe dialogi — i tak na przykład dialogowy utwór Jana Krajewskiego *Zgoda i pokój*⁷ zawiera oprócz odmian s a t y r y c z n y c h, ganiących rokokozan, fragment p a n e g i r y k u na cześć króla, elementy m o d l i t w y do Boga i dziękczynny h y m n na cześć Stwórcy. Natomiast rozległy tekst zatytułowany *Tragedyja rokokozowa*⁸ nie jest w istocie r z e c z y t r a g e d i ą (jak by na to wskazywała nazwa genologiczna w tytule), lecz d i a ł o g i e m wielu postaci, także alegorycznych i zbiorowych „stron” konfliktu, prezentujących sprzeczne racje. Tekst ten jest ciekawy chociażby z tego względu, że zawiera zaczątki dramatycznej akcji (czego nie obserwujemy w typowych dialogach). Utwór oddaje mianowicie przebieg obrad rokokowych aż do wyboru deputatów, a poszczególne postaci demaskują się same poprzez charakter swych wypowiedzi⁹. Brak momentu kulminacyjnego akcji oraz wyraźnego zakończenia uniemożliwia nazwanie tego tekstu „tragedią” czy ogólniej — „dramatem”.

Najczęstszym celem większości rozpatrywanych wierszy jest napominanie, krytykowanie, ganienie, a czasem wyszydzanie politycznego przeciwnika (co jest znamienne dla rozmaitych odmian s a t y r y), wielokrotnie też, na zasadzie kontrastu, uwzniośla się i wychwala członków oraz przywódców własnego obozu politycznego (laudacja wszak stanowi istotę p a n e g i r y k u). Panegiryk jako samoistna forma „czysta” (wymieniana w dawnych poety-

⁵ Por. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 48–73 i nast.; eadem, *Rodzaj literacki; Gatunek literacki*, hasła w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 721–725, 240–246. Por. E. Sarnowska-Tęmmeriusz, *Zarys dziejów poetyki. Od starożytności do końca XIX wieku*, Warszawa 1985.

⁶ Por. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 156.

⁷ *Pisma polityczne z czasów rokoka...*, op. cit., s. 349–356.

⁸ *Ibidem*, s. 178–199.

⁹ W takim przypadku deprecjonuje autor osoby znane z życia publicznego poprzez przytaczanie w tekście ich wypowiedzi, poddawanych ocenie czytelnika. Wzorcem tego rodzaju szyderczych dialogów był — być może — jeden z utworów Erasma z Rotterdamu *Juliusz wyrzucony z nieba* — zob. H. Dziechcińska, *W krzywym zwierciadle. O karykaturze i pamflocie czasów renesansu*, Wrocław 1976, s. 97–104.

kach sformułowanych jako odmiana s y l w y)¹⁰ wśród wierszy rokoshowych praktycznie się nie pojawia w formie samodzielnego tekstu laudacyjnego, łączy się natomiast często w obrębie jednego wiersza z innymi gatunkami.

Wcale nierzadko natrafiamy na agresywne formy satyry (*dirae*) zawierające klątwy, złorzeczenia, potępienia czynów określonej jednostki czy też zbiorowości (znamiennym przykładem może być zjadliwy atak na jezuitów w wierszu *Ad patres Jesu*¹¹). Bywa, że *dirae* współlistnieją w jednym utworze z panegirikiem na cześć wybitnej postaci i spontanicznym *I a m e n t e m p o l i t y c z n y m* (jak to ma na przykład miejsce w wierszu nieznanego autora *Plankt na terażniejsze nieszczęsne czasy*¹²).

Bodaj najwięcej utworów nawiązuje w swej strukturze do schematu retorycznego *n a p o m i n a n i a* (w teoriach sformułowanych pojawiają się też inne nazwy tego gatunku: *admonitio*; *protrepticum*). Wśród czterech typów napominań wyszczególnionych przez Stefana Hermana na podstawie dawnych teorii wymowy, niemal wszystkie odmiany znaleźć można w poezji rokoshu Zebrzydowskiego¹³.

Bodaj najbardziej reprezentatywny przykład łagodnych przestróg i upomnień typu *admonitio ad parem* („do równych” mówcy), kierowanych do „obywateli koronnych” oraz rokoshan czy senatorów, znajdziemy w utworze Seweryna Bączalskiego *Przestrach śmiertelny*¹⁴. Typ *admonitio ab auctoritate et potestate*, gdzie nadawca jawi się jako mentor i „tłumacz prawdy”, zauważamy chociażby w *Tłumaczu rokoshowym powiatu ruskiego* Marcina Błażewskiego¹⁵ (w tym rozległym wierszu napominanie współlistnieje jednakże z innymi gatunkami, wśród których najwyraźniej zaznaczają się *I a m e n t p o l i t y c z n y i p o b u d k a*, inaczej *adhortativum*). W tomie poezji rokoshowej najtrudniej odnaleźć typ *admonitio a commiseratione*, gdzie napominający wyraża swoistą sympatię i współczucie do napominanego. Wydaje się jednak, że ten typ wypowiedzi — kierowany do polskiego króla — dostrzec można w tekście Szymona Szymonowica *Rytm po pogromieniu na terażniejsze rozruchy* (zwany też *Lutnią rokoshzańską*)¹⁶, aczkolwiek funkcjonuje w obrębie tegoż utworu jako „struktura wtrącona”. *Lutnia rokoshkańska* bowiem jako całość jest typową *e l e g i o s a t y r ą*: łączy wszak w sobie harmonijnie fragmenty elegijne i satyryczne. Najliczniejsze w tekstach rokoshowych są jednakże *admonitiones cum obiurgatione* — pisane w ostrym tonie, poniżające osobę adresata i wykazujące szkodliwość występków regalistów, rokoshan bądź samego króla. Nie zawsze wszystkie części kompozycyjne, zalecane w retorykach dla *admonitio* — a zatem: *exordium*,

¹⁰ Panegiryk w poetykach dawnych wymieniany był jako jeden z gatunków sylw lub sytuowano go w obrębie poezji epickiej (*poesis epica*) — zob. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 182.

¹¹ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 93–99.

¹² *Ibidem*, s. 71–75.

¹³ S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985, s. 167.

¹⁴ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 329–337.

¹⁵ *Ibidem*, s. 156–177.

¹⁶ *Ibidem*, s. 315–322.

narratio i *epilogus*¹⁷ — zostają w poszczególnych tekstach zachowane; czasem autorzy bez wstępu przechodzą do wyrażania upomnień i wyliczania zarzutów. *Epilogus* jednak, mający w założeniach teoretycznych zawierać krótką zachętę wejścia na dobrą drogę i uzasadnienie tejże zachęty, z reguły zostaje zachowany. Tak się rzecz przedstawia choćby w anonimowym ataku na króla i jego doradców w wierszu *Summienie mówi*¹⁸ czy w „paskwiliuszach” — *Rata, rata, gore, gas!* oraz *Uciekaj, uciekaj, biją!*¹⁹.

Teksty mające w tytułach słowa *p a s k w i l* lub *p a s k w i l u s z* oraz inne utwory — niezawierające w tytule tej nazwy, ale o treści obelżywej, skierowanej imiennie w stronę przeciwnika politycznego — nie mają jednolitej struktury. Niektóre z nich, jak *Paskwillus o królu i radzie jego*²⁰, mają formę dialogu, ośmieszającego określoną postać z życia publicznego (w tym konkretnym przykładzie jedna osoba zadaje pytanie, a druga podaje rzekomo „pouczającą” odpowiedź, która to odpowiedź deprecjonuje osobę króla), czasem osoby dialogu ośmieszają lub oskarżają się same poprzez treść własnych wywodów, jak w anonimowym utworze *Dialogus*²¹. Bywa, że inwektywy wyrażane są w formie narracyjnej, epigramatycznej, i dotyczą nie tylko konkretnej osoby, ale całej zbiorowości (jak w epigramach *Posel na sejm; Na senatory*²²). Wydaje się, że ten typ epigramatycznych wypowiedzi stanowi kontynuację tradycji kąśliwych epigramatów Andrzeja Krzyckiego²³.

Najczęściej jednak paszkwilowe fragmenty odnajdujemy w dłuższych formach narracyjnych, będących skrzyżowaniem (w ramach jednego tekstu) rozmaitych form satyrycznych, a także wierszowanych oracji.

Badacze rozpatrujący literackie formy paszkwilowe z XVI wieku skłonni byli przychylić się ku twierdzeniu, że w renesansie *p a s k w i l* pojmowano jako gatunek literacki, będący odmianą *s a t y r y* lub *e p i g r a m a t u*. Ianna Dziechcińska przyznała jednak, że już w XVII stuleciu „deprecjacja bohatera została wpleciona w bogaty kontekst narracyjny i sytuacyjny”²⁴. Podane przykłady tekstów z okresu rokoszu Zebrzydowskiego zaświadczej, że już w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku w Polsce nie pojmowano paszkwili jako gatunku literackiego o określonych regułach czy dominancie stylistycznej. Atak na konkretne osoby

¹⁷ S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej*... s. 167.

¹⁸ *Pisma polityczne z czasów rokoszu*... op. cit., s. 12–24.

¹⁹ *Paskwiliusze. Rata, rata, gore, gas! Uciekaj, uciekaj, biją!* w: *Pisma polityczne czasów rokoszu*... s. 41–44. Agresywne napominanie połączone ze złorzeczeniem (*dinae*) mamy w utworze poświęconym hetmanowi Żółkiewskiemu, który przeszedł do obozu regalistów (*Pani Żółkiewskiemu, hetmanowi polnemu*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu*... op. cit., s. 65–67).

²⁰ *Pisma polityczne z czasów rokoszu*... op. cit., s. 360–361.

²¹ *Ibidem*, s. 37–39.

²² *Ibidem*, s. 5, 11.

²³ Por. H. Dziechcińska, *W krzywym zwierciadle*... op. cit., s. 76–77 i nast.

²⁴ H. Dziechcińska, *Szyderstwo i ironia jako komponenty karykatury staropolskiej*, w: *Estetyka — poetyka — literatura. Materiały z konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom literatury staropolskiej, 3–4 maja 1972*, red. T. Michałowska, Wrocław 1973, s. 186; H. Dziechcińska, *Paszkwil*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*, op. cit., s. 555–557; por. H. Markiewicz, *Paszkwil i pamphlet*, w: idem, *Nowe przekroje i zbliżenia. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa 1974, s. 71–75.

mógł się bowiem przejawiać w różnych gatunkach poetyckich lub oratorskich: epigramacie, e c h u (jako odmianie epigramatu), w rozmaitych odmianach satyry, a nawet w wierszowanych mowach. Paszkwil zaczęto zatem rozumieć podobnie, jak definiują dziś p a m f l e t współcześni nam teoretycy literatury: jako „pozagatunkową kategorię organizacji publicystycznej i literackiej”, mogącą się realizować w różnorodnych formach genologicznych²⁵.

Ciekawe, że typowych form „sylwicznych”²⁶ w tomie poezji okresu rokosz Zembrzydzkiego nie ma aż tak wiele. Wymieniany wśród sylw typ utworu o treści wyrażającej wdzięczność (*eucharisticon*) bądź wiersz o treści powitalnej (*epibaterion* — ten ostatni gatunek ujmowany niekiedy w teoriach jako odmiana *eucharisticonu*²⁷) można połączyć z trzema zaledwie tekstami, napisanymi w tonacji podniosłej, nawiązującymi do przyjazdu wojewody Zembrzydzkiego na konwokację krakowską w celu pogodzenia się z królem. Są to mianowicie: Kaspra Miaskowskiego *Post nebula Phoebus albo polska pogoda po burzy domowej*²⁸, Stanisława Grochowskiego *Na dzień piątkowy, który był szósty miesiąca czerwca w roku Pańskim 1608. Do P. Mikołaja Zembrzydzkiego wojewody krakowskiego, na przybycie J. M. do krakowskiej konwokacyjnej po burdach rokoszowych*²⁹, a także podpisany inicjałami A. W. wiersz *Gratulatio na szczęśliwy przyjazd Jego M. Pana Wójewody Krakowskiego na konwokacyjną krakowską roku Pańskiego 1608*³⁰. Wszystkie trzy wymienione dokonania twórcze łączą w sobie treści panegiryczne z treściami powitalnymi (*epibaterion*) i wyrażającymi wdzięczność (*eucharisticon*). *Post nebula Phoebus...* Miaskowskiego zawiera ponadto (w drugiej części tekstu) ekspresywną p o b u d k ę p o l i t y c z n ą do walki z wrogiem zewnętrznym, przy czym niemal cały schemat pobudki (omawianej w teoriach poezji i wymowy najczęściej jako *adhortativum*) zostaje zachowany. Składa się nań: apostrofa do szlachty; zasygnalizowanie niebezpieczeństwa; przykłady niedbalstwa innych (tu: Greków i Węgrów), dalej — wzwanie do czynu; zapewnienie, że trudy się opłaca, i wreszcie odwołanie do honoru rycerskiego (tu — do tradycji „plemienia Piastowego”)³¹. Tekstów tego rodzaju, realizujących wskazany schemat kompozycyjny pobudki, jest w omawianym tomie poezji rokoszowej sporo (*Wyznanie prawdziwych urazów szlachcica polskiego; Elegia Korony Polskiej; Trąba wolności; Korona polska barzo smutna prośby serdeczne czyni niejakiego B. S. i wiele innych*)³². Rzecz w tym, że schemat kompozycyjny pobudki też najczęściej nie występuje w for-

²⁵ Zob. H. Markiewicz, *Paszkwil i pamflet...*, op. cit., s. 71–85.

²⁶ W ostatnim czasie udowodniono, że niektóre teksty określane mianem „literatury okolicznościowej” mają istotny związek z poetyką sylw (kategoria nadgatunkowa, obejmująca szereg form poetyckich), skodyfikowaną w staropolskich podręcznikach reguł poetyckich — zob. m.in. T. Michałowska, *Literatura okolicznościowa*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 421–422; E. Kotarski, *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna*, w: *Sarmackie theatrum. Idee i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej, Katowice 9–11 grudnia 1998 roku*, t. 2, red. R. Ociecek przy współud. M. Barłowskiej, Katowice 2001, s. 101–103 i nast.

²⁷ T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 169, 172.

²⁸ *Pisma polityczne z czasów rokosz...*, op. cit., s. 347–349.

²⁹ *Ibidem*, s. 346–347.

³⁰ *Ibidem*, s. 342–345.

³¹ Schemat retoryczny pobudki omawia S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 195.

³² *Pisma polityczne z czasów rokosz...*, op. cit., s. 5–10, 34–37, 223–233, 356–360.

nie „czystej” (podobnie zresztą jak panegyryk), ale w połączeniu ze skargą, napomianiem i innymi gatunkami³³.

Od retorycznej pobudki odróżnić należałoby meliczną pieśń bojową, której w obrębie „poezji rokoszowej” znalazły się dwa przykłady (*Pieśń rokoszanów animujących się* oraz *Pieśń bojowa rokoszanów*³⁴), gdzie zamiast sugestywnej perswazji są podniosłe apostrofy–wezwania, mające na celu podnieść na duchu rycerstwo przygotowujące się do walki. Pieśni te nie odwołują się do rozsądku i intelektu, lecz do emocji odbiorców. Cechuje je krótkość, ekspresywność, meliczność (do jednego z tekstów dołączone są nawet nuty), przy czym ekspresja oparta jest na eksklamacjach, enumeracjach i anaforycznej konstrukcji. Te właściwości formy zbliżają wskazane pieśni (nieodznaczające się wszakże wysokim poziomem artystycznym) do skodyfikowanego w dawnych poetykach *carmen lyricum*³⁵.

Inny omówiony u Horacego czy Juliusza Cezara Scaligera gatunek, ujmowany często w obrębie sylw, to *epinicion* (inne nazwy — *carmen victoriae*; *carmen triumphale*), definiowany jako tekst zawierający pochwałę zwycięstwa³⁶. Wśród rozpatrywanych wierszy są dwie niemal czyste realizacje tego gatunku — meliczne teksty o zwycięstwie regalistów pod Janowcem: *Pieśń o rokoszu a. 1606* (ze wskazaniem pieśniowej melodii: „Nuta jako o Płocku”) oraz *Druga pieśń o rokosie* (z informacją: „Taż nuta, albo jako raczysz”). Najważniejsza w tego typu wypowiedziach poetyckich jest, jak twierdził wiele lat po wydarzeniach politycznych z początków XVII stulecia Maciej Kazimierz Sarbiewski, „pochwała zwycięstwa odniesionego nad wrogami, względnie dziękczynienie za zwycięstwo”³⁷. *Druga pieśń o rokosie...* zawiera „wtopiony” w kontekst utworu fragment wierszowanej pieśni nowiniarskiej — gatunku występującego wyłącznie w literackiej praktyce.

Nawiązania do pieśni nowiniarskiej³⁸ istnieją zresztą też i w innych dokonaniach twórczych, między innymi w anonimowym, złożonym strofami czterowersowymi (o prostym, ośmiozgłoskowym formacie sylabicznym) *Rytmie po pogromie*³⁹ (zaczynającym się od słów „Synowie Polskiej Korony, posłuchajcie tej nowiny...”), gdzie strukturami „wtrąconymi” funkcjonującymi w obrębie tekstu są *lament polityczny* czy retoryczne *admonitio* (napomnianie)⁴⁰. Całość kończy się liryczną modlitwą do Boga. Wierszowana pieśń nowiniarska (z elementami politycznego lamentu, modlitwy oraz zawierającego przekleństwa i zlorzeczenia satyrycznego gatunku *dirae*) wydaje się także strukturą nadrzędną *Pieśni*

³³ I tak np. w utworze opatrzonym kryptonimem B. S. pobudka jest strukturą nadrzędną, ale tekst zawiera elementy napomniania (*admonitio*), lamentu politycznego i lamentu pogrzebowego — zob. *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 223–233.

³⁴ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 115–117.

³⁵ Zob. nazwy i pojęcia *carmen lyricum*, *ode*, *oda*. w: T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 112–138, 162, 180–181.

³⁶ *Ibidem*, s. 170.

³⁷ M. K. Sarbiewski, cyt. za T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 170.

³⁸ O pieśni nowiniarskiej zob. m.in. J. Sokolski, *Nowiny*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*, op. cit., s. 512–514 (tu też na s. 514 — literatura przedmiotu).

³⁹ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 235–237.

⁴⁰ O strukturze napomniania zob. S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 165–167.

o rokoshu *niešťczyńnym*⁴¹, autorstwa nieznanego rokoshanina. Lamentacyjny ton wstępnej części utworu jest nieco mylący, wywód autora nie jest bowiem spontanicznym wyrażeniem żalu (jak to ma miejsce w lamencie), ale rzeczowym, stronnicyz m r e l a c j i z w a l - k i, przy czym obrazowe pouczenie czytelnika o niecnych czynach regalistów zaświadcza, że zachowane zostały dwie istotne funkcje politycznej pieśni nowiniarskiej: funkcja informacyjna i dydaktyczno-propagandowa.

W omawianym tomie poezji odnaleźć można też wiersze, które w poetykach dawnych klasyfikowano w sposób niejednoznaczny i różnicowany: albo w obrębie poezji kunsztownej, albo epickiej, albo epigramatycznej. Mam na uwadze kilka realizacji gatunku *e c h a* (*Echo rokoshowe; Echo rokoshauńskie; Echo o rokoshu; Echo żalobne*⁴²). Jest to gatunek poetycki, w którym zazwyczaj na końcu każdego wersu pojawia się słowo lub zwrot rymujący się z wyrazem przedostatnim tegoż wersu, w wyniku czego powstają nowe, nieoczekiwane lub zaskakujące sensory⁴³. W czasie rokoshu Zebrzydowskiego forma ta wykorzystywana była często na użytek ganienia wroga politycznego (w tym także na użytek paszkwila), niekiedy też dla wyrażenia pochwały sprzymierzeńców politycznych.

W rozpatrywanym zbiorze wierszy, wydanym przez Jana Czubka, mamy tylko jeden przypadek *cancrinum* — w i e r s z a - r a k a, ujmowanego w poetykach wyłącznie w obrębie poezji kunsztownej⁴⁴, a który czytany od końca daje sens odwrotny wobec tego, jaki wynika z odczytania wprost. Tekst ten — *Na sprawy dzisiejsze polskie*⁴⁵ — zawiera krytykę obyczajów rządzących, i napisany zapewne został pod wpływem słynnych *Raków* Jana Kochanowskiego, zawartych we *Fraszkach* czarnoleskich, o czym zaświadcza i styl, i słownictwo.

Niemaló także — wśród omawianych dokonań twórczych — rymowanych form publicystycznych⁴⁶, wśród których dominuje wierszowana o r a c j a (mowa) i różne jej typy, jak w o t u m czy s k a r g a (kwerela), dostrzegamy też p u b l i c y s t y c z n y d i a l o g. Teksty zatytułowane „wotum” lub „ekscytarz” są po prostu wierszowanymi oracjami, wykorzystującymi środki perswazji i toposy występujące w mowie doradczej, oskarżycielskiej, ganiącej czy pochwalnej. Wymieńmy chociażby: *Wotum Filopolita Prawdzickiego, pochwalające i stwierdzające Słowa Imci Pan Stanisława Stadnickiego ze Żmigróda, starosty zygwulskiego, którymi się pochlebniocy królewscy obrażają, z napominaniem jego i wszystkich innych cnotliwych do zaczętej stateczności...*⁴⁷, a także *Wotum zjazdów i rokoshu 1606, od domatora jednego napisane*⁴⁸. Forma w o t u m (z łac. przyrzeczenie, ślubowanie, żądanie, przekleństwo) nawiązuje — jak wiadomo — do konwencji przemówienia sejmowego, zawiera zatem cechy ślubowania, deklaracji, doradza-

⁴¹ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 270–271.

⁴² Zob. *ibidem*, s. 39–40, 85–87, 88–89. Ostatni utwór — *Echo żalobne* wtopiony jest w kontekst wiersza Jana Krajewskiego, *Nenia na zbiegłą zgodę z Polski utraconej*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 283.

⁴³ T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 167.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 161–162.

⁴⁵ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 90.

⁴⁶ Zob. E. Kotarski, *Publicystyka*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 673–682.

⁴⁷ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 287–295.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 362–375.

nia, odradzania, a nierzadko też osobiste refleksje i żądania⁴⁹. Głównym celem „wotum” jest jednak „doradzanie” i „odradzanie”. Jeden z rozleglejszych tekstów, zatytułowany *Ekscytarz*, niemal w całości jest rymowaną m o w ą o s k a r ż y c i e l s k ą, skierowaną przez rokoszanina do króla Zygmunta III.

Serię wierszowanych oracji ganiących konkretne postaci z życia politycznego (oraz jedną pochwalną — laudację biskupa Tylickiego) odnajdujemy chociażby w zapisanej trzynastozgłoskowcem stylicznym *Przemowie do Panów senatorów*⁵⁰. Przedziwna to „przemowa” rokoszanina do szacownych osób — biskupów i senatorów, zawierająca wulgaryzmy, inwektywy, obelgi. Obrażane są matki, żony, synowie poszczególnych senatorów, kwestionowane są ich rodowody szlacheckie. I tak na przykład biskupa Baranowskiego zwie się „baranem”, a biskupa Pstrokońskiego — „głupią szkapą”. Perswazja przeważa w wierszowanych polemikach, będących na przykład odpowiedziami na paszkwile, gdzie szczególnie rozbudowaną częścią komunikatu jest *refutatio* (jak u Miaskowskiego w: *Apologia na paskwil; Pugna audabatarum albo ślepy pojedynek heretyka z passyanem*⁵¹).

Bardzo często wiersze rokoszowe mają w tytułach słowa „lament”, „plankt”, „nenia”, sygnalizujące łączność z tradycją literacką l a m e n t u czy inaczej — t r e n u p o l i t y c z n e g o (w poetykach jako wzorcowy lament polityczny wskazywano wypowiedź biblijnego Jeremiasza)⁵², jednakże często tytuły te są mylące. Trzeba chyba zgodzić się z niektórymi ustaleniami badawczymi, które rozróżniają poetykę lamentu od poetyki retorycznej s k a r g i⁵³. W obydwu gatunkach podmioty mówiące (którymi są bądź patriota-syn Ojczyzny, bądź upersonifikowana Rzeczpospolita) „uskarżają się”, wyrażają narzekanie i żal, ale różnica polega nie tylko „na wyższej tonacji uczuć”⁵⁴ w lamencie. Równie istotny jest bezład kompozycyjny w tym ostatnim (co eksponuje nieuporządkowany tok myśli lamentującego podmiotu), w skardze natomiast, wzorowanej na retoryce sądowej, mamy z reguły wyrazisty schemat kompozycyjny (najczęściej według wzoru: *narratio, confirmatio, peroratio*)⁵⁵. Wydaje się, że cechy gatunkowe skargi zawiera anonimowa *Elegia Korony Polskiej*, aczkolwiek oprócz poetyki skargi można w tym utworze, jak i w wielu jeszcze innych tekstach, zauważyć cechy znamienne dla napominania i pobudki. Wymieniona *Elegia Korony Polskiej 1606*⁵⁶, choć ma w tytule nazwę genologiczną e l e g i a, to zawiera słownictwo obelżywe — jak zresztą szereg innych utworów rokoszowych — i z elegią jako gatunkiem poetyckim ma niewiele wspólnego. Przypomnijmy bowiem, że teoretycy renesansu (Robortello, Minturno, Pontanus, Scaliger) postulowali dla

⁴⁹ Por. E. Kotarski, *Publicystyka...*, op. cit., s. 678.

⁵⁰ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 106–114.

⁵¹ *Ibidem*, s. 24, 296–300.

⁵² Por. T. Banasiowa, *Poetyka sformułowana gatunku*, w: eadem: *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997, s. 12–33 i nast.

⁵³ Zob. S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 132–134 i nast.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 132.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 134.

⁵⁶ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 34–37.

elegii styl wykwintny, subtelny język i subiektywne ujęcie tematu⁵⁷. Tak pojętych elegii w zestawie poezji rokoshowej brak (mimo owych mylących czasem odbiorcę tytułów).

Tren polityczny, rozumiany w poetykach sformułowanych najczęściej jako odmiana twórczości elegijnej⁵⁸, wśród tekstów rokoshowych także nie występuje w czystej postaci. W konkretnych utworach odnajdujemy jednak niejednokrotnie toposy⁵⁹ i słownictwo znamienne dla trenów politycznych czy nawet trenów pogrzebowych, zdarzają się też całe zdania lub nawet dłuższe frazy o charakterze lamentacyjnym. Wymieńmy chociażby takie wiersze jak: Jana Jurkowskiego *Lech wzbudzony i lament jego żalony w roku od jego panowania 1056*⁶⁰ (utwór łączący w sobie cechy napominania, mowy doradczej, lamentu pogrzebowego i lamentu politycznego); Kaspra Miaskowskiego *Nenia na rozruch domowy*⁶¹ (tu lament polityczny wydaje się strukturą podrzędną wobec dominujących w tekście schematów pobudki i napominania); Jana Danieckiego *Żalony narzekanie Korony polskiej*⁶² (gdzie tren polityczny współlistnieje z napominaniem, modlitwą, satyrycznym gatunkiem *dirae*, a nawet w poemacie opisowym i alegorycznym (mamy bowiem opis zamku, gdzie mieszkają alegoryczne postaci). Niezwykle rozbudowany jest tekst Jana Krajewskiego *Nenia na zbiegłą zgodę z Polski utrapionę*⁶³, składający się z wielu fragmentów i będący „krzyżówką” szeregu różnych struktur gatunkowych: rozmaitych typów dialogu, a także *admonitio*, struktury emblematycznej⁶⁴, modlitwy, lamentu politycznego, lamentu pogrzebowego, przy czym całość kończy się *Ediem żalonym*.

Jak wynika z podanych przykładów, fragmenty lamentacyjne pojawiają się głównie w tych utworach, które łączą w swej strukturze wiele gatunków. Najczęściej frazy lamentacyjne, wtopione w kontekst rozległych wypowiedzi na polu literackich, na polu publicystycznych, spełniają funkcję lirycznego „argumentu”. Sięgnięcie wszakże po lament w funkcji chwytu retorycznego było jednym z charakterystycznych rysów dawnej kultury szlacheckiej⁶⁵. Lament zatem funkcjonuje jako „argument” w obrębie napominania, pobudki, a także w różnych odmianach dialogu. Specyficzną rolę spełniają fragmenty lamentu pogrzebowego, informując o zbliżającej się śmierci ojczyzny i o bólu z tym związanym — stanowią one ostrze-

⁵⁷ Zob. sądy o elegii F. Robortello, *De elegia*, w: idem, *In librum Aristotelis „De arte poetica” explicationes*, Florentiae 1548, s. 59–64; por. kompleksowe omówienie teorii elegii w poetykach dawnych — T. Michalowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 141–147.

⁵⁸ *Ibidem*; por. też: T. Banaś, *Tren polityczny i funeralny...*, op. cit., s. 12–33, 34–41.

⁵⁹ Toposem z trenów pogrzebowych jest m.in. wzywianie przedmiotów martwych lub ożywionych do oplakania zmarłego. W tekstach rokoshowych każe się oplakiwać umierającą Matkę–Koronę Polską, por. np. fragment wiersza W. Chlebowski: „Smęcić się ze mną [...] smęcić się Wołosza [...] Sławne Inflanty...” — zob. W. Chlebowski, *Lament żalony Korony Polskiej*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 265.

⁶⁰ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 47–60.

⁶¹ *Ibidem*, s. 60–62.

⁶² *Ibidem*, s. 131–147.

⁶³ *Ibidem*, s. 272–283.

⁶⁴ Jeden z fragmentów starodruku zawiera rycinę, mającą obrazować bitwę Guzowską (w wydaniu Jana Czubka tylko informacja: „Rycina przedstawiająca bitwę”, zob. *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 279), a niżej znajduje się tekst bezpośrednio nawiązujący do przedstawionej ilustracji.

⁶⁵ S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 116–117.

zenie przed upadkiem Polski i kierowane są do rządzących. Bywa, że nawiązanie do lamentu (politycznego czy pogrzebowego) występuje jedynie w tytule, bądź stanowi drobny wtręt do wiersza mającego charakter zdecydowanie satyryczny, jak to się przedstawia w anonimowym *Lamencie na sektę rokoszańską...*⁶⁶ (w dalszej części rozbudowany tytuł sam w sobie deprecjonuje rokoszan). W takim przypadku powaga literackiej konwencji (*Biblia*, Jeremiasz) niejako motywuje treści satyryczne, często o zacięciu paszkwiłowym.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy celem głównym nadawcy jest zarówno wzruszenie odbiorcy losem kraju, jak i krytyka przeciwników, wyrażona za pomocą ganienia czy napominania. Wówczas obszernie partie lamentacyjne tekstu (o funkcji ekspresywno-impresyjnej) nie tracą swej lirycznej tonacji i w danym tekście łączą się harmonijnie z równie rozległymi fragmentami satyrycznymi. W takim przypadku możemy mówić o formie gatunkowej *elegiosatyry*⁶⁷. Tu lament funkcjonuje niejako na równych prawach z cząstkami satyrycznymi tekstu (nie jest strukturą podrzędną). Taki schemat budowy obserwujemy chociażby w wierszach anonimowych: *Elegia posłów spłodrowanych od pogan*⁶⁸, *Zgoda i żalozna przestroga*⁶⁹, a także w *Rytmie po pogromieniu na terażniejsze rozruchy (Lutni rokoszańskie)* Szymona Szymonowicza⁷⁰ i w *Trenie Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe* Kaspra Miaskowskiego⁷¹. W tym ostatnim utworze — w końcowej jego partii — mamy dodatkowe urozmaicenie struktury, gdyż w kontekst wiersza niejako wtopiony zostaje nagrobek (epitafium) Ojczyzny, która wygłasza go sama, przewidując swój rychły koniec. Epitafium jako samodzielny utwór występuje w omawianym tomie wierszy tylko raz, i uwzniośla „rycerstwo polskie pobite pod Guzowem”⁷².

W tomie poezji rokoszowej istnieje ponadto rozległy poemat, nawiązujący w swej strukturze do funkcjonujących w literaturze staropolskiej *poematów alegorycznych*⁷³. Jest to obszerny, złożony z dziesięciu rymowanych rozdziałów, anonimowy utwór polskoję-

⁶⁶ Pełny tytuł: *Lament na sektę rokoszańską i na spólną zgrają rozmaitych i sprośnych heretyków w roku 1606 pod Sędolmierz skupienie, potym na różnych miejscach na zgnęb katolickiej wiary i wszystkiej Rzeczypospolitej dziełne i niesłychane w Polsce spiknięcie, po dokonaniu sejmu warszawskiego 1607 od tej fukcyjnej pogardzonego, z żalu ku ojczyźnie milej napisany, bacznym tylko a miłośnikom R. P. podany, a osobliwie J. M. panu Podczaszem sochaczewskiemu z wielkim baczeniem i miłością ku... człowiekowi przypisany 1607*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 203–222.

⁶⁷ O gatunku elegiosatyry wspomina S. Niecznanowski, *Elegia; Poezja polityczna*, hasła w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 158–159. 652; zob. T. Banasiowa, *Elegiosatyra w praktyce poetyckiej twórców wczesnego Baroku (kształtowanie się i rozwój gatunku literackiego)*, w: *Kultura baroku i jej tradycje. Kolokwia polsko-włoskie*, t. 2, red. J. Malicki, P. Wilczek, Katowice 1994, s. 25–45.

⁶⁸ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 1–4.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 199–203.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 315–322.

⁷¹ *Ibidem*, s. 310–314.

⁷² Samodzielne epitafium, stylizowane — jak się wydaje — na nagrobek bohaterów bitwy pod Termopilami, w tomie wydany przez J. Czubka jest tylko jedno: anonimowy *Nagrobek pobitego o wolność rycerstwa polskiego pod Guzowem*, zob. *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 234–235.

⁷³ Niektóre z nich — jak wydawany wielokrotnie — w latach 1612, 1613, 1616, 1629 — *Wizerunek utrapionej Rzeczypospolitej*, drukowany pod nazwiskiem Piotra Grzegorzowica (według Brücknera — pseudonim Jana Szczęsnego Herburta, według Ludwika Szczerbickiej-Ślęk — pseudonim Piotra Cieklińskiego), nawiązywały do *Apocalipsis* Jana Dymitra Solikowskiego z roku 1588, i miały charakter rozległych nieraz epickich opowieści, w których bohaterami literackimi były fikcyjne postaci, aluzyjnie nawiązujące do rzeczywistości.

zyczny o lacińskim tytule *Et erunt novissima peiora prioribus*⁷⁴. Zawiera opowieść epicką o żeglarczy, który przyplłynął do nieznanego kraju, a blakając się po lesie, zauważył zamek, słabo strzeżony przez strażę. Od tego momentu zaczyna się relacja o działaniach przedziwnych postaci — także alegorycznych — w zamku i wokół zamku, co stanowi, jak zauważył Jan Czubek, „alegoryczny obraz rokoshu Zebrzydowskiego”⁷⁵.

Co ciekawe, wśród tekstów zebranych przez Jana Czubka odnajdujemy też i typowe gatunki liryczne, skodyfikowane w kompendiach poetyki: jeden z wierszy odwołuje się nawet do Horacjańskiej ody (pieśni I 14 *O navis, referent in mare te novi* — Kaspra Miaskowskiego utwór zaczynający się od słów *Korabiu Lechów...*)⁷⁶. Sygnałem nawiązania do poezji lirycznej i natchnionej są wcale nierzadko odwołania do toposu Muz czy do symbolu lutni, które zauważamy na przykład w poezjach rokoshowych Kaspra Miaskowskiego czy Szymona Szymonowica.

Wśród rozpatrywanych gatunków odnajdujemy też l i r y c z n e, niebędące bynajmniej parodiami, modlitwy i h y m n i c z n e pochwały Stwórcy. Niemal „czystą” modlitwą (bez wtrętów innych form gatunkowych), zawierającą głównie prośby do Boga, Jezusa, Matki Boskiej, jest *Piosnka nabożna za Króla Jego Miłość i Rzeczpospolitą* Marcina Jarzębskiego⁷⁷, wchodząca w skład obszerniejszego cyklu utworów tegoż autora *Na potomne czasy z płaczem modlitwy albo piosnki nabożne*⁷⁸. Już jednak druga „piosenka nabożna” zawiera modlitwę jedynie w pierwszej części wiersza, w drugiej bowiem dominują rady, pouczenia, napominania, nakłanianie szlachty do zgody (jak w mowach doradczych i formach *admonitio*). Liczne liryczne fragmenty modlitewne znajdują się ponadto w wielu kontekstach satyrycznych.

Hymniczne pochwały Stwórcy zauważamy rzadziej (głównie w formach rozbudowanych, łączących wiele gatunków naraz, jak w *Lamencie żalonym Korony Polskiej* Wawrzyńca Chlebowskiego⁷⁹ (tu elementy hymnu pochwalnego wtrącone zostają w kontekst pobudki, gdzie zachęca się rycerstwo do walki z Tatarami) lub w dialogu *Zgoda i pokój*⁸⁰ Jana Krajewskiego, gdzie hymnem wyraża się dziękczynienie za odzyskany pokój i „domową zgodę”.

⁷⁴ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 238–255.

⁷⁵ Zob. adnotacja J. Czubka do utworu, w: *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 228.

⁷⁶ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 99–100.

⁷⁷ *Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 68–70.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 67–71.

⁷⁹ Tekst Chlebowskiego zawiera fragment hymnu pochwalnego (*Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 269):

Tobie wielooczn! Cherubinowie
I szóstoskrzydlni cni Serafinowie,
Mocy i Siły, służą archameli
I też anieli.

Słońce i miesiąc z złotymi gwiazdami [...]

⁸⁰ W części utworu zatytułowanej *Prośota*, Krajewski zamieścił fragment hymnu dziękczynnego (*Pisma polityczne z czasów rokoshu...*, op. cit., s. 352):

Zdarzają się przeróbki modlitwy (nieznanego autora *Pacierz do króla jęgomości*⁸¹) i hymnu (*Hymnus de s. Patribus Societatis Jesu*⁸² — anonimowy łaciński wiersz wyrażający ironiczną „pochwałę” jezuitów). Nie zostaje tu wyśmiana sama struktura religijnych gatunków poetyckich, lecz osoby, do których komunikaty są kierowane (król, jezuita). Owe przeróbki poważnych utworów, dokonane w celach satyrycznych, w myśl zarówno dawnych teorii wymowy, jak i poetyk sformułowanych były odrębnymi formami gatunkowymi, definiowanymi jako *parodie*⁸³. Obecnie pojęcie parodii rozumiemy inaczej: jako tekst ośmieszający inny tekst (a więc w grę wchodzi dwa komunikaty słowne, a nie kontekst pozaliteracki). W dzisiejszym rozumieniu wymienione utwory są zatem *trawestacjami* literackimi⁸⁴.

Na koniec kilka uwag wypada poświęcić dwu osobliwym formom, funkcjonującym w ówczesnej pisarskiej praktyce. Mam na uwadze anonimową *Wojnę Czupryny z Pontą*⁸⁵, który to wiersz można by nazwać — używając terminologii Hanny Dziechcińskiej — „literacką karykaturą”⁸⁶. Główni bohaterowie rokoszu: król i Zebrzydowski przedstawieni są tu niczym tragicomiczne kukielki i ośmieszeni z wykorzystaniem ironii literackiej, karykatury, groteski (według Jana Czubka ukazano tu „rokosz oświecony humorem i zamieniony w żart”⁸⁷). Z kolei utwór drugi: *Wykład bogiń słowiańskich wesolego widzenia słońca z panią w złotym kole nad Krakowem Roku Pańskiego 1608 Maja dnia 30* Marcina Paszkowskiego⁸⁸ stanowi nawiązanie do staropolskich *piesni eschatologicznych*⁸⁹, zawierających proroctwa i przepowiednie, które odnoszą się do historii grzesznej ludzkości, karanej cyklicznie przez zagniewanego

Przedwieczne Światło, co rządysz anioły,
Niebo budownic masz w mocy, żywiły,
Tobie bądź chwała, żeś nas, lud ubogi,
Zbawil już trwogi.

Zbawiłeś strachu, płaczu żalosego [...]

⁸¹ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 33–34.

⁸² *Ibidem*, s. 91–93.

⁸³ W antycznych i renesansowych podręcznikach poezji i wymowy parodię rozumiano jako specyficzny gatunek (wspominany m.in. przez Arystotelesa, Kwintyliana, Scaligera, Juvenciusa), definiowany jako „wiersz napisany na podobieństwo innego; wszelkie naśladownictwo danego, ściśle określonego tekstu” — zob. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna...*, op. cit., s. 183; por. H. Dziechcińska, *Parodia*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 552–554.

⁸⁴ Trawestacja dziś — to odwzorowanie schematu kompozycyjno-stylistycznego przy zmianie treści lub odwzorowanie toku fabularnego przy zmianie realiów i stylu; zob. H. Markiewicz, *Parodia a inne gatunki literackie (Problemy terminologiczne)*, w: idem, *Nowe przekroje i zbliżenia...*, op. cit., s. 102–118.

⁸⁵ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 284–287.

⁸⁶ Por. H. Dziechcińska, *W krzywym zwierciadle...*, op. cit., s. 5–164.

⁸⁷ Zob. adnotację J. Czubka do wiersza, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 284.

⁸⁸ *Pisma polityczne z czasów rokoszu...*, op. cit., s. 337–342.

⁸⁹ Do tego typu utworów staropolskich zaliczylibyśmy chociażby anonimowy utwór *Nowa pieśń sąd Boży blisko przyszły wyrażająca* [B. m. r. dr.] — starodruk Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. BUW 4.20.4.219. Ówczesnie nurt twórczości „eschatologicznej” — wierszowanej i prozatorskiej — nie jest niczym odosobnionym w piśmiennictwie polskim; to nurt ogólnoeuropejski — zob. J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu (XII–XI III w.)*, t. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 7–433; idem, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu. XIII–XI III w.*, t. A. Szymanowski, Warszawa 1994, s. 5–791.

Boga przeróżnymi plagami. Jedną z plag jest właśnie „wojna domowa”. Ten nurt twórczości mieści się w granicach szeroko rozumianej staropolskiej „paraliteratury” (podobnie jak niektóre wierszowane n o w i n y).



Po zestawieniu różnorodnych realizacji gatunkowych w poszczególnych dokonaniach twórczych poezji rokoshowej nasuwa się kilka wniosków.

Niezwykle rzadko mamy tu do czynienia z „czystymi” realizacjami gatunków w konkretnych tekstach. Większość wierszy to istna płatanina form literackich, paraliterackich, publicystycznych, oratorskich. Przy określaniu gatunków nie należy sugerować się tytułem, bo ten często bywa mylący. Najwięcej jest długich (liczących nieraz po kilkaset wersów) utworów o nieuporządkowanej kompozycji, z licznymi dygresjami, łączącymi w sobie — czasem w sposób zaskakujący — bardzo odległe od siebie tradycje genologiczne. Nawet jeśli w danym tekście jest tylko jeden podmiot mówiący, to zdarza się, że tonacja jego wypowiedzi zmienia się kilkakrotnie. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy w utworze występuje więcej podmiotów mówiących: wówczas w obrębie tekstu przeplatają się nie tylko struktury gatunkowe, ale nierzadko i „rodzajowe” (czyli — według kryteriów staropolskich — rozmaite „sposoby naśladowania”).

Wydaje się, że tak bogata „instrumentacja gatunkowa” nie wynika tylko i wyłącznie z gójących potrzeb ówczesnego „gwałtownego nurtu życia politycznego” i jeden utwór miał spełniać wtedy „wiele funkcji naraz”⁹⁰. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że wiersze rokoshowe z pierwszego dziesięciolecia XVII wieku są niejako modelowym przykładem tego, co działo się w poezji polskiej u progu dojrzałego baroku. Krótkich i zwięzłych form poetyckich jest niewiele, a zwarta struktura tekstów niejako rozsadzana jest przez dygresje, nagłe zmiany wątków i „sposobów naśladowania”. Powoduje to powiększanie się rozmiarów utworów, brak spójności w wielu z nich, a czasem też brak jednolitego, logicznego toku wywodu. Często jest falowanie tonacji: lirycznej, epickiej, moralizatorsko-dydaktycznej.

W potocznej świadomości tak zwana „literatura okolicznościowa”, także ta o charakterze politycznym — to przede wszystkim różne odmiany sylw. Tymczasem poezja rokoshu Zebrzydowskiego daje znacznie bogatszy zestaw form genologicznych, z których część została skodyfikowana w dawnych teoriach poezji lub wymowy, a część funkcjonowała na zasadzie konwencji — tylko w pisarskiej praktyce. Badanie takich utworów wymaga nie tylko konfrontacji z obyczajami, polityką, kulturą czasów, w jakich teksty te powstawały. Konieczne staje się czasem sięgnięcie do metod poetyki opisowej (przy rozpatrywaniu form funkcjonujących wyłącznie w pisarskiej praktyce); przy analizie i interpretacji często niezbędne jest odwoływanie się do dawnych reguł teorii retorycznych, a także — w miarę potrzeby — do reguł poetyki sformułowanej. Materiał taki wymaga zatem „eklektycznych” metod postępowania badawczego.

⁹⁰ S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 159.